

Starachowice 06.10.2012 r.

Sąd Okręgowy w Kielcach
Wydział IX Karny Odwoławczy
za pośrednictwem
Sądu Rejonowego
w Starachowicach
Wydział II Karny
ul. Staszica 12
27-200 Starachowice

sygn. akt: II K 463/12

APELACJA

adwokata Kazimierza Jesionka, obrońcy oskarżonego
Lecha B, od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach
wydanego dnia 04 września 2012 r. w sprawie o sygn. akt: II K 463/12

Działając jako umocowany obrońca oskarżonego Lecha B, na podst. art. 444 kpk oraz art. 425 §1 i §2 kpk zaskarżam wyrok Sądu Rejonowego w Starachowicach z dnia 4 września 2012 r. wydany w sprawie o sygn. akt: II K 463/12 - **w całości** na korzyść oskarżonego Lecha B.

Na podstawie art. 427 §1 i §2 kpk oraz art. 438 pkt 2 i pkt 3 kpk zaskarżonemu orzeczeniu

z a r z u c a m:

1. obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść zaskarżonego wyroku, tj.:
 - art. 5 §2 kpk polegającą na rozstrzygnięciu nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego Lecha B,
 - art. 7 kpk polegającą dowolnej a nie swobodnej ocenie materiału dowodowego bez uwzględnienia wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego oraz bezpodstawnej odmowie wiary wyjaśnieniom oskarżonego Lecha B,
 - art. 410 kpk polegającą na nie wzięciu pod uwagę całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy.
2. błąd w ustaleniach faktycznych sprawy przyjętych za podstawę wyroku, który

miał wpływ na jego treść polegający na:

- przyjęciu przez Sąd Rejonowy, że oskarżony Lech B w okresie od 3 stycznia 2008 r. do 20 grudnia 2010 r. uspił wbrew przepisom ustawy nieustaloną ilość psów i kotów podczas gdy w rzeczywistości czynów takich nie dokonał.

W oparciu o przepis art. 427 § 1 k.p.k. wnoszę o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji na podstawie art. 437 § 1 i § 2 k.p.k. ewentualnie wnoszę o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego Lecha B od popełnienia wszystkich przypisanych mu czynów.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Rejonowy uznał oskarżonego Lecha B za winnego czynu opisanego w akcie oskarżenia ustalając, że uspił nie więcej niż 420 psów i nie więcej niż 20 kotów.

Na podstawie przepisów ustawy Sąd Rejonowy zastosował wobec oskarżonego nadzwyczajne złagodzenie kary odstępując od jej wymierzania i orzekł środek karny w postaci nawiązki w kwocie 500 zł oraz obciążył oskarżonego kosztami sądowymi.

Wyrok powyższy uważam za niesłuszny w całości z następujących względów.

W ocenie obrony, Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisów procedury, które to naruszenie skutkowało błędnym ustaleniem stanu faktycznego sprawy.

Zebrany materiał dowodowy, oceniany z zachowaniem dyspozycji przepisów art. 5 § 2, art. 7 i art. 410 kpk, nie wskazuje by oskarżony Lech B uspił wbrew przepisom ustawy psy i koty.

Bezspornym w sprawie jest, iż oskarżony w ramach łączącej go z Miastem Starachowice umowy zobowiązał się do usypiania zwierząt. Bezspornym jest również, iż Lech B dokonał takich uspień.

Nie można jednak zgodzić się z tezą stawianą przez Sąd Rejonowy, iż Lech B usypiał zwierzęta które nie by tego nie wymagały ze względów humanitarnych czy związanych z ich nadmierną agresywnością. Teza ta jest gołosłowna i sprzeczna z zebranym materiałem dowodowym.

Brak jest w aktach sprawy jakiegokolwiek dowodu na twierdzenie, iż którekolwiek z uspijonych zwierząt nie było agresywne lub chore. Sąd wszelkie wątpliwości w tej materii zinterpretował wyłącznie na niekorzyść oskarżonego odmawiając przy tym wiary jego logicznym, spójnym i konsekwentnym wyjaśnieniom. W przypadku zeznań jedynie kilku świadków, którzy oceniali iż zwierzęta wskazane przez nich a odłowione w sposób bardzo humanitarny istnieją przekazy że zwierzęta mogły nie być agresywne. Istotnym w sprawie jest jednak, że to Lech B jako lekarz weterynarii oceniał zarówno stopień agresji zwierzęcia

oraz stan zdrowia zwierzęcia. Z wyjaśnień oskarżonego wynika wprost, iż uśpione zwierzęta były albo chore albo chore i agresywne. Brak jest jakiegokolwiek dowodu, który świadczyłby przeciwnie. Oceny dokonywane przez świadków w toku postępowania karnego budzą bardzo poważne i nie dające się usunąć wątpliwości – szczególnie, że nie dysponują oni żadną wiedzą fachową na temat zachowań i uwarunkowań zdrowotnych zwierząt oraz nie brali udziału w dokonanych badaniach i obserwacjach odłowionych zwierząt. **Nie mogli oni stwierdzić czy zwierzę nie jest chore lub nie jest agresywne.** Co bardzo istotne większość świadków ocenia odłowione zwierzęta jako chore bądź agresywne. Zgromadzone dowody osobowe oceniane z zachowaniem dyspozycji przepisów art. 5 § 2, art. 7 kpk świadczą o niewinności oskarżonego wprost.

Podnieść również należy, że materiał dowodowy sprawy nie wskazuje nawet jednego konkretnego przypadku gdzie wykazano że uśpione zwierzę nie spełniało kryteriów zawartych w przepisie art. 33 ust 1 pkt 1 – 6 ustawy o ochronie zwierząt. Tym bardziej zakładanie, że wśród uśpionych zwierząt znalazły się również takie które nie były chore bądź agresywne jest gołosłowne i godzi w zasadę domniemania niewinności. Sąd orzekający nie może w żadnej mierze przy ustalaniu winy oskarżonego kierować się założeniem sobie tylko znanego w wysokości stopnia prawdopodobieństwa popełnienia czynu zabronionego (patrz: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 kwietnia 2009 r. o sygn. akt: II K 3030/08). Poczynione ustalenia winny być oparte na pewności.

W rzeczonym przypadku nie tylko brak dowodów na winę oskarżonego lecz istnieje szereg dowodów które wprost winę jego wykluczają. Ze względu na treść stawianego mu zarzutu a kolejno treść sentencji wyroku Sądu I instancji oskarżony Lech B nie był nawet w stanie odnieść się do przypisanego mu czynu w sposób skonkretyzowany i w taki sposób by móc zaoferować dowody swej niewinności w konkretnych przypadkach kiedy to rzekomo miał uśpić zwierzę niewystarczająco agresywne czy niewystarczająco chore.

Pobocznie dodać należy, że orzeczenie sądu dyscyplinarnego w sprawie przeciwko Lechowi B zostało uchylone w całości a sprawa została przekazana do ponownego rozpoznania.

Mając na uwadze powyższe, apelację niniejszą uważam za konieczną i uzasadnioną. Proszę Wysoki Sąd o jej uwzględnienie w całości.

Adwokat
Kazimierz Jesionek

W/2 Substitut
adw. Marek Jesionek

Do
Sądu Okręgowego
w Kielcach
za pośrednictwem
Sądu Rejonowego
w Starachowicach

APELACJA

Prokuratora Rejonowego w Starachowicach od wyroku Sądu Rejonowego w Starachowicach z dnia 4 września 2012r. sygn. akt II K 463/12 w sprawie Lecha B oskarżonego o przestępstwo z art. 35ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (Dz. U. nr 105 poz.1002 z 2003r.)

Na podstawie art. 425 kpk, art. 444 kpk **z a s k a r ż a m** powyższy wyrok w całości - na niekorzyść oskarżonego

Powołując się na przepisy art. 437 § 1kpk , art. 438 pkt 3 kpk wyrokowi temu

zarzucam:

błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku mający wpływ na jego treść polegający na niezasadnym przyjęciu przez Sąd I instancji, iż oskarżony Lech B , lekarz weterynarii z długoletnim doświadczeniem działał w nieusprawiedliwionym błędzie co do bezprawności swoich czynów polegających na uśmiercaniu zwierząt odławianych na terenie gminy Starachowice, podczas gdy całokształt okoliczności sprawy wskazuje na świadome naruszenie reguł postępowania do przestrzegania których, jako osoba posiadającą szczególne kwalifikacje był zobowiązany, co nie dawało sądowi orzekającemu podstaw do przyjęcia działania oskarżonego w warunkach unormowania przyjętego w art. 30 kodeksu karnego.

Podnosząc powyższy zarzut

wnoszę o :

uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania .

UZASADNIENIE

Lech B został oskarżony o to, że w czasie od 3 stycznia 2008r. do 20 grudnia 2010r. w Starachowicach będąc lekarzem weterynarii świadczącym usługi weterynaryjne w ramach umów zawartych z Gminą Starachowice w dniach 19 grudnia 2007r., 16 grudnia 2008r. i 30 grudnia 2009r., uśmiercił co najmniej 420 psów i 20 kotów z naruszeniem przepisów art. 6 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt tj. o przestępstwo z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt (tekst jedn. Dz. U. 2003 Nr 106 poz. 1002).

Wyrokiem z dnia 4 września 2012r. Sąd Rejonowy w Starachowicach uznał Lecha B za winnego popełnienia czynu zarzucanego w akcie oskarżenia ustalając, że uśpił nieustaloną ilość psów, nie więcej niż 420 oraz bliżej nie ustaloną ilość kotów, nie więcej niż 20 tj. występku z art. 35 ust. ustawy z dnia 21 sierpnia 1997r. o ochronie zwierząt i za ten czyn na podstawie art. 35 ust. 1 i 5 tej ustawy w zw. z art. 30 kk w zw. z art. 60§1 i 7 kk w zw. z art. 39 pkt 6 kk stosując nadzwyczajne złagodzenie kary odstąpił od jej wymierzenia orzekając jednocześnie od Lecha B środek karny w postaci nawiązki w kwocie 500 zł na rzecz Stowarzyszenia Obrony Zwierząt w Jędrzejowie na cel związany z ochroną zwierząt- finansowanie schroniska dla zwierząt, nadto zasądził koszty postępowania.

Wyrok powyższy uważam za niesłuszny ponieważ zapadły w wyniku błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku.

Sąd I instancji przyjmując działanie oskarżonego w warunkach kontratypu określonego art. 30 kodeksu karnego wysnuł błędne wnioski co do działania oskarżonego w błędzie co do oceny prawnej czynu.

Właściwości osobiste oskarżonego odgrywają w niniejszej sprawie zasadniczą rolę w ustaleniu czy oskarżony miał świadomość bezprawności czynu a zatem czy świadomie łamał prawo, a jeżeli nie miał tej świadomości to czy była to nieświadomość usprawiedliwiona.

Należy przyjąć, wbrew ustaleniom Sądu I instancji, iż jako osoba posiadająca szczególne właściwości w tym zakresie oskarżony miał świadomość bezprawności działania. Nie mogła pozostać dla oskarżonego nierozpoznawalna bezprawność jego czynów gdyż zabijanie zdrowych zwierząt bez uzasadnionej podstawy, a takich podstaw w niniejszej sprawie nie było, jest złem samym w sobie naruszającym w każdej kulturze podstawowe wartości.

Trudno zatem uznać aby lekarz weterynarii z wieloletnim doświadczeniem zawodowym uznawał uśmiercenie zdrowego zwierzęcia jako dopuszczalne a zatem uznać, iż działał on w przekonaniu prawnego uzasadnienia swojego zachowania. W ówczesnym stanie prawnym, w którym działał oskarżony, a zatem przed zmianą obowiązującą od dnia 1 stycznia 2012r., art. 6 ustawy o ochronie zwierząt zabraniał m.in. nieuzasadnionego zabijania zwierząt. Uśmiercanie, wręcz masowe odłowionych psów i kotów nie było ze strony oskarżonego uzasadnione jakąkolwiek podstawą. Nie może usprawiedliwiać oskarżonego ani umowa, którą zawarł z gminą Starachowice, ani ustawa, na którą powołuje się w swoich wyjaśnieniach. Jedynie 25 przypadków uśmierceń z 465 ogółem uśpionych zwierząt w zarzucanym okresie było uzasadnionych stanem zdrowia zwierzęcia.

W niniejszej sprawie o tym, iż wszystkie zwierzęta pozostające bez dozoru na terenie miasta są agresywne i należy je interwencyjnie odławiać decydowała uchwała Rady Miasta Starachowice z dnia 26 czerwca 2006 r., w której przyjęto uśmiercanie odłowionych zwierząt jako jedyny sposób rozwiązywania

problemu ich bezdomności. Zapis § 43 wymienionej wyżej uchwały, przyjmujący, iż każdy pies pozostawiony bez opieki w miejscu publicznym jest zwierzęciem nadmiernie agresywnym, umożliwił prowadzenie odłowów interwencyjnych a następnie uśmiercanie odłowionych zwierząt przez lekarza weterynarii.

A zatem przepis prawa miejscowego decydował o losie odłowionych zwierząt. Przy czym żaden przepis nie wskazywał kryteriów owej agresywności gdyż takich kryteriów nie było. Gmina nie podjęła żadnych działań zmierzających do ustalenia zasad postępowania ze schwytanymi zwierzętami mającymi na celu ustalenie faktycznego stanu agresywności odłowionego zwierzęcia, Odłowione zwierzę miał ocenić oskarżony i na oskarżonym ciążyła odpowiedzialność za dalszy los zwierzęcia. Procedura była, poza kilkoma wyjątkami, jednakowa. Po odłowieniu kilku sztuk zwierząt oskarżony usypiał kolejno zwierzęta natomiast Grzegorz Rymarski zajmował się utylizacją zwłok. Znamiennym jest, iż zwierząt nie poddawano wymaganej obserwacji. Decydowały o tym względy ekonomiczne. Jako lekarz weterynarii Lech B miał możliwość trafnej oceny sytuacji i podjęcia stosownych decyzji. Ze strony oskarżonego brak było jednak jakiegokolwiek reakcji, iż nie ma możliwości usypiania zdrowych zwierząt. Oskarżony wykonywał swoje czynności powołując się na umowę podpisaną z gminą i było to jedyne kryterium, które było dla oskarżonego uzasadnieniem jego działania.

Wbrew ustaleniom Sądu Rejonowego oskarżony nie działał w nieusprawiedliwionej nieświadomości bezprawności swojego zachowania lecz świadomie naruszał reguły postępowania. Zgodnie z przyjętym orzecznictwem przedmiotem świadomości sprawcy nie ma być konkretny przepis karny zapisany w ustawie. Dla przyjęcia bezprawności czynu nie jest więc konieczne ustalenie, że sprawca znał treść ustawowych znamion czynu zabronionego, gdyż wystarczy ustalenie, iż uświadamia sobie, że czynem swym naruszył przewidzianą regułę postępowania, do której przestrzegania był zobowiązany

(wyrok SN z dn. 7 maja 2002r. –II KK 39/02).

Wszystkie wymienione wyżej okoliczności prowadzą do wniosku, iż Lech B nie działał w błędzie co do oceny prawnej czynu a zatem, iż nie zachodzą warunki kontratypu wymienionego w art. 30 kk, co nie dawało Sądowi I instancji do nadzwyczajnego złagodzenia kary poprzez odstąpienie od jej wymierzenia i orzeczenie jedynie środka karnego .

Dlatego wnoszę o uwzględnienie apelacji i jej wniosku.

Prokurator
Prokuratury Rejonowej
Bożena Cichacz-Romorska

BCP/BCP